

Listopad 2023 Nr 7 (106)

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne
Sołecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Barwny jubileusz „Solczan” –
35 lat polskiej pieśni i tańca**

Niepodległość – trudne słowo...

**Objazd miejsc pamięci w rejonie
solecznickim**

**Wielki dar wielkich serc dla Zespołu
Pieśni i Tańca „Gromada”**



Szanowni Państwo,

listopad – to miesiąc refleksji nad historią narodu polskiego. Nasze dzieje świadczą o niezłomnej postawie w obliczu wszelkich wyzwań i zdecydowanym dążeniu do samodzielnego budowania własnej przyszłości.

Uroczyste obchody Święta Niepodległości Polski pomagają poznać historię naszego narodu i służą inspiracją do podjęcia nowych prac na rzecz rozwoju polskości. Dlatego Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie pokłada konsekwentne starania, aby imprezy poświęcone 11 listopada były treściwe, jednoczyły społeczność lokalną i dodawały otuchy.

Przedsięwzięcia kulturalne, które miały miejsce w listopadzie bieżącego roku, cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców. W Solecznikach odbył się koncert pt. „Drogi wolności”. Publiczność miała wyjątkową okazję podziwiać piękno polskiej muzyki i poezji okresu międzywojennego. W Ejszyszkach zostało przedstawione widowisko historyczne nawiązujące do czasów Powstania styczniowego. Młodzież szkolna przybliżyła widzom bohaterską postawę obrońców wolności naszej ziemi. Imprezy poświęcone Dniu Niepodległości Polski odbyły się także w innych gminach, organizacjach i szkołach rejonu solecznickiego. Polska społeczność rejonu uczestniczyła również w obchodach Święta Niepodległości na wileńskiej Rossie.

Wielopokoleniowa publiczność oraz twórcze zaangażowanie młodzieży w organizację imprez wyraźnie mówi o tym, że polska kultura jest fundamentem naszej tożsamości. Zatem naszym obowiązkiem jest dbać o polsność na każdym poziomie – w rodzinie, miejscu pracy i życiu społecznym. Droga wspólnego wysiłku daje pewność, że środowisko, w którym mieszkamy, będzie odzwierciedlać wartości wzajemnego szacunku, a tradycje oraz język ojczysty przodków będą zachowane i pielęgnowane.

Z okazji Święta Niepodległości Polski życzę Państwu wytrwałości we wszystkich dążeniach, poczucia jedności i optymizmu. Niech droga naszej Macierzy do Niepodległości będzie dla nas symbolem niegasnącej nadziei i przykładem osiągania sukcesu poprzez wspólne działanie.

Prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie
Zdzisław Palewicz

SPIS TREŚCI:

- 3. BARWNY JUBILEUSZ „SOLCZAN” – 35 LAT POLSKIEJ PIĘŚNI I TAŃCA**
- 4. OBJAZD MIEJSC PAMIĘCI W REJONIE SOLECZNICKIM**
- 6. KONCERT „DROGI WOLNOŚCI” – UROCZYSTOŚĆ DNIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W SOLECZNIKACH**
- 7. WIDOWISKO „GLORIA VICTIS” – OBCHODY DNIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W EJSZYSZKACH**
- 8. NIEPODLEGŁOŚĆ – TRUDNE SŁOWO...**
- 9. WIELKI DAR WIELKICH SERC DLA ZESPOŁU PIĘŚNI I TAŃCA „GROMADA”**
- 10. REPLIKI PRZYWRACAJĄ PAMIĘĆ O POLSKICH KONSTRUKCJACH**
- 11. JÓZEF PIŁSUDSKI, PROFESOR ODO BUJWID I PLAN ZUŁOWA**
- 13. ŚMIERĆ WIZJONERA**
- 15. W CZASIE WOJNY ZAGINĘŁO PÓŁ MILIONA POLSKICH DZIEŁ SZTUKI**



Barwny jubileusz „Solczan” – 35 lat polskiej pieśni i tańca

Polskość, miłość do ziemi solecznickiej, doskonałość artystyczna i niegasnąca pasja – to słowa, które przychodzą na myśl, gdy mówimy o Zespole Pieśni i Tańca „Solczanie”. Na przeciągu 35 lat zespół godnie reprezentował Rejon solecznicki na największych scenach w kraju i za granicą. Każde wystąpienie było barwnym odzwierciedleniem bogatego dziedzictwa narodowego, niepowtarzalnego piękna sztuki ludowej i indywidualnego zamiłowania twórczego.

Pieśni i tańce w wykonaniu „Solczan” przenosiły publiczność w sielankową krainę romantycznych doznań, darowały mnóstwo radosnych chwil w gronie wspólnoty i rozpały w sercach szlachetny płomień patriotyzmu. Poprzez działalność artystyczną Zespół budował fundament polskości w rejonie solecznickim i całej Wileńszczyźnie. Wyniki wieloletniego zaangażowania scenicznego zostały podsumowane podczas uroczystych obchodów jubileuszu 35-lecia „Solczan”, które miały miejsce 25 listopada w Centrum kultury w Solecznikach.

Licznie zgromadzona publiczność miała okazję doświadczyć wyjątkowego święta muzyki i

folkloru. „Solczanie” w kunsztowny sposób przedstawili swój dorobek artystyczny, na który składają się pieśni, tańce i nagrania multimedialne. Widzowie usłyszeli zarówno znajome, jak i nowo powstałe utwory. Podwileńskim pieśniom towarzyszyły suity – rzeszowska, biłgorajska, podlaska. Każda aranżacja muzyczno-taneczna subtelnie ukazywała specyfikę charakteru poszczególnych regionów. Nuty radosne delikatnie przeistaczały się w refleksyjną melodię. Wypracowana choreografia sprawnie urozmaicała przekaz wokalny. Dzięki licznym zmianom strojów ludowych widowisko nabrało charakteru dynamicznej podróży intelektualnej

po przestrzeniach folkloru polskiego. Miłym urozmaiceniem przedstawienia był także pokaz kilkuminutowych filmów, opowiadających o tradycjach bożonarodzeniowych i wielkanocnych. Właśnie te nagrania są wymownym przykładem entuzjazmu „Solczan” – nawet w warunkach stanu pandemii członkowie Zespołu szukali wszelkich możliwych form przekazu, aby się dzielić pięknem sztuki i dodawać wszystkim otuchy. Przedstawienie trwało prawie trzy godziny, ale nikt nie mógł mówić o zmęczeniu, ponieważ pieśni i tańce co chwilę darowały nowe, ciepłe emocje. Wiele wrażeń pozostawiło wejście na scenę młodych artystów. Tancerze z gru-

py młodzieżowej i najmłodszej wręcz zauroczyli widzów swoją witalnością, talentem i energią. Zatem wszystkie występy wieczoru zostały uwieńczone huczynymi brawami.

Po części artystycznej nastąpił moment podziękowań i gratulacji. Pierwszy głos zabrał Prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie, Mer samorządu rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz. W swym przemówieniu Prezes obrazowo ukazał walory Zespołu, podziękował za jego pasję, pracę i patriotyzm oraz wręczył listy gratulacyjne wszystkim artystom. Następnie życzenia składali goście – poseł na Sejm RL Czesław Olszewski, dyrektor Instytutu Polskiego, I radca Amba-

sady RP w Wilnie Dorota Mamaj, burmistrz miasta Połaniec Jacek Nowak, wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Józef Wróbel oraz inne dostojne osoby.

Obecnie Zespół „Solczanie” składa się z 45 dorosłych osób i 38 dzieci. Prezesem zespołu jest Regina Sokołowicz, kierownikiem artystycznym – Elwira Uczkuronis, choreografami – Bożena Daniele i Liana Malinowska, kierownikiem kapeli – Edward Wołkowski. Wielopokoleniowe grono miłośników polskiego folkloru jest prawdziwą wizytówką rejonu solecznickiego.

Serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu!

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Objazd miejsc pamięci w rejonie solecznickim

Polski filozof, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Tadeusz Kotarbiński powiedział: „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości”. Te słowa zawierają głębokie przesłanie – człowiek może zachować od zapomnienia to, co dla niego jest naprawdę ważne. Altruizm, poświęcenie dla dobra ziemi ojczystej, wytrwałość wobec wszelkich trudności, wiara w lepsze jutro i ludzka porządność – właśnie te idee zasługują na miejsce w naszej rzeczywistości. Wydarzenia historyczne pomagają odkryć te treści. Dlatego szczególnie ważna jest pamięć o bohaterskich czynach naszych przodków, a również pamięć o momentach wyzwań i chwilach bólu.



Każdego roku przed Dniem Wszystkich Świętych Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie organizuje objazd cmentarzy rejonu solecznickiego. W tym roku zostały odwiedzone groby na cmentarzach w Solecznikach, Sangieliszkach, Koniuchach, Butrymańcach, Rudnikach, Niewojniańcach, Jacewiczach, Ejszyszkach i Koleśnikach. Prezes Oddziału Zdzisław

Palewicz oraz przedstawiciele Ambasady RP na Litwie Dorota Mamaj i Jolanta Wiśnioch odwiedzali nekropolie w dniach 24-25 października. Celem tej akcji jest zachowanie pamięci historycznej i upowszechnianie wiedzy o dziejach narodu polskiego. Objazd cmentarzy staje się też momentem łączenia się społeczności we wspólnym oddawaniu hołdu poległym za wolność naszych ziem. Każdego

PAMIĘĆ

roku do akcji pamięci dołączają się starostowie, pracownicy instytucji samorządowych, harcerze, uczniowie, nauczyciele oraz mieszkańcy okolic.

Soleczniki, Sangieliszki, Butrymańce, Ejszyszki, Niewojniańce i Koleśniki są miejscem spoczynku żołnierzy Armii Krajowej. Pamięć o poległych przywołuje refleksję na temat patriotycznego poświęcenia. Przy krzyżu z białoczerwoną wstęgą młodzież uczy się hartu ducha, a osoby starsze umacniają się w przekonaniu, że ofiara przodków wzmocniła fundament teraźniejszego życia. Dzieje Armii Krajowej na Wileńszczyźnie to także świadectwo odwagi i szlachetnej postawy zwykłych ludzi. Właśnie październikowy objazd cmentarzy pozwala w ciszy i w sercu podziękować obrońcom naszych domów i wspólnot przed terrorem sowieckim i nazistowskim.

Nie mniej ważne są dzieje

przedwojenne. W Rudnikach społeczność polska dba o pamięć uczestników Powstania 1863 r. Powstanie styczniowe było walką o niepodległość z zaborcą rosyjskim. Zryw niepodległościowy poniósł klęskę, ale w naszej świadomości na zawsze pozostał przesłanie, że z niewolą nie da się pogodzić i naród polski będzie walczył o to, co dobre i sprawiedliwe. Natomiast w Jacewiczach miejscowi mieszkańcy otaczają opieką grób polskiego żołnierza z początku XX w.

W Koniuchach w 1944 r. oddziały sowieckie dokonały mordu miejscowej ludności. Zbrodnia stała się przykładem bezwzględności okrucieństwa sowieckich oprawców. Pamięć o tym tragicznym wydarzeniu służy przestrogą przed wszelką formą autorytaryzmu i totalitaryzmu, a także powołuje naród polski do jedności, ponieważ w chwilach smutku poczucie wspólnoty jest

niezbędne.

Podsumowując można stwierdzić, że odwiedzanie miejsc pamięci daje pokrzepienie polskiemu sercom. Światełko świec na cmentarzu przypomina o naszej niegasnącej pamięci o wspólnych dziejach. Wieńce i kwiaty symbolizują szacunek wobec tych, którzy odeszli do wieczności, a liczna obecność mieszkańców przy pomnikach mówi o tym, że polskość stanowi ważną, autentyczną i niepodważalną część życia prywatnego i społecznego.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI





Koncert „Drogi Wolności” – Uroczystość Dnia Niepodległości Polski w Solecznikach

Każdego roku Związek Polaków na Litwie upamiętnia wyjątkowe wydarzenie, jakim jest Dzień Niepodległości Polski. Na początku listopada w rejonie solecznickim odbywa się wiele polskich imprez patriotyczno-narodowych. W obchodach aktywnie biorą udział szkoły, organizacje publiczne i przedstawiciele spółek prywatnych. Celem licznych spotkań jest utrwalanie polskości poprzez działalność artystyczną, kultywowanie tradycji przodków i oddanie hołdu bohaterom przeszłości. Polska społeczność rejonu bardzo chętnie przybywa na święta w swoich miejscowościach, ponieważ są one dobrą okazją doświadczyć piękną kulturę, przeżyć wiele wzniosłych chwil, pogłębić wiedzę historyczną i poczuć się częścią większej wspólnoty.

10 listopada w Solecznikach odbył się wyjątkowy koncert patriotyczny pt. „Drogi Niepodległości”. Uroczystość była poświęcona 105. rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Licznie zgromadzona w Centrum kultury publiczność miała okazję podziwiać kunsztowne wystąpienia muzyczne gości z Polski.

Przemówienie powitalne wygłosił Prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz. W swoim wystąpieniu, mówiąc o trudnej drodze do niepodległości, prezes podkreślał ponadczasowy wymiar zgody

narodowej i potrzebę bycia do brej myśli.

Na scenie wystąpili wybitni artyści - Marlena Borowska (sopran), Jacek Szymański (tenor), Dariusz Stanisław Wójcik (bas) oraz Robert Marat (fortepian). Przedsięwzięcie uświetniła polska poezja recytowana przez aktora Marka Cichuckiego. W roli prowadzącej była Ewa Stąpór.

Zaprezentowane utwory były naprawdę godnym podziwu świadectwem bogactwa polskiego dorobku artystycznego. Każdy element liryczny stopniowo układał się w mozaikę radosnych patriotycznych doznań. Takie

utwory jak „Czerwone Maki”, „Wojenko, wojenko” oraz „Warszawianka” w wykonaniu solistów wzbudziły mnóstwo emocji u słuchaczy. Sala chętnie wtórowała śpiewom artystów. Treści patriotyczne były uzupełnione uczuciowością i szlachetnością płynącą z muzyki doby romantyzmu. Utwory Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki pogrążyły uczestników koncertu w nastroj głębokiej refleksji nad syntezą przeszłości i rzeczywistości. Została także zaprezentowana twórczość takich polskich kompozytorów jak Z. Noskowskiego, St. Niewiadomskiego i F. Nowowiejskiego. Barwnym akcentem muzycznego wystąpienia była poezja autorstwa wybitnych osobowości: Marii Konopnickiej, Cypriana Kamila Norwida oraz Kornela Ujejskiego.

Całość koncertu pozostawiła wyjątkowe wrażenie. Widzowie, opuszczając lokal, nie przestawali dzielić się reminiscencjami o dniach, gdy polskość na Wileńszczyźnie zaczynała się odradzać. W ten sposób wieczorne patriotyczne spotkanie ze sztuką stało się wymownym wprowadzeniem do ogólnopolskich obchodów Dnia Niepodległości, które miały miejsce 11 listopada. Ponadto, liczny udział przedstawicieli wszystkich gmin rejonu solecznickiego był świadectwem tego, że na ziemi solecznickiej polskość będzie zawsze szanowana. W dobie obecnej takie świadectwo jest niezwykle istotne, ponieważ stanowi potwierdzenie tego, że wysiłkiem wielu osób budowana społeczność rejonu żyje zgodnie z głosem swego serca.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Polskość dla społeczności lokalnych na Wileńszczyźnie wiąże się z aktywnym działaniem i ulepszaniem najbliższego środowiska. Istotnym elementem w doskonaleniu swego otoczenia jest właśnie budowanie pozytywnego światopoglądu. Tutaj nadrzędna rola przypada imprezom kulturalnym. Przekaz artystyczny upowszechnia wartości patriotyczne i staje się swoistym ogniwem moralnym łączącym ludzi.

W Ejszyszkach życie kulturalne skupia się w Centrum Rozrywki i Biznesu. Właśnie tutaj 12 listopada br. odbyła się uroczystość poświęcona Dniu Niepodległości Polski. Program artystyczny został przygotowany przez społeczność Gimnazjum w Ejszyszkach. Nad oprawą artystyczną czuwały polonistki Gimnazjum – Wacława Iwanowska i Alicja Turowska. Zespół „Kwiaty Polskie” pod kierownictwem Bożeny Czenko zapewnił nastrojową muzykę. Zebranych mieszkańców i gości Ejszyszek w imieniu Prezesa Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisława Pałewicza przywitani Wiceprezesa Oddziału Waldemar Śliżewski i Grzegorz Jurgo. Uczniowie przedstawili publiczności oryginalne widowisko na podstawie dzieła Elizy Orzeszkowej „Gloria Victis”. Młodzież recytowała wiersze, zaśpiewała mnóstwo polskich piosenek, zademonstrowała umiejętności gry aktorskiej i zatańczyła taniec. Podczas imprezy poświęcono też wiele uwagi przybliżaniu historii Polski. Patriotyczny nastrój potęgowały barwne dekoracje sceniczne i kunsztowne stroje młodych artystów. Publiczność była pod wrażeniem entuzjazmu młodych osób. Każdy uczestnik



Widowisko „Gloria Victis” – Obchody Dnia Niepodległości Polski w Ejszyszkach

Początek listopada dla każdego Polaka ma wyjątkowy charakter. W tych dniach pochylamy się nad historią naszego narodu i zastanawiamy się nad przyszłością naszych wspólnot. Refleksyjny nastrój wynika z tego, że 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Ten przełomowy moment w dziejach ma wielowymiarowe przesłanie. Polacy na skalę międzynarodową udowodnili, że są gotowi z pełną determinacją budować swoje państwo. W obszarze społecznym zaczęła panować atmosfera współpracy i odpowiedzialności za dobrobyt ogółu. Na płaszczyźnie indywidualnego postrzegania swych możliwości u ludzi pojawiła się nadzieja na swoje siły. Zatem nastrój okresu odbudowy niepodległości stanowi dużą wartość w procesie kształtowania kultury i postawy Polaków XXI wieku, ponieważ dodaje otuchy, zwiększa wzajemne zaufanie i promuje wartość współpracy w duchu jedności.

podchodził do swojej roli z dużą pasją. Dlatego widowisko wywołało wzruszenie i zachwyt wszystkich grup odbiorców. Mieszkańcy obdarowali wykonawców dużymi brawami.

Po uroczystości osoby starsze nie ukrywając łez mówiły o tym, jak dla nich ważne jest to, że młodzież kultywuje pamięć o czasach minionych. Natomiast młodzież, która aktywnie angażuje się zawodowo i tworzy plany budowy własnych rodzin, podkreślała to, że święto wzmocniło ich przekonanie o tym, że dobro społeczne buduje się właśnie poprzez współpracę. Swoim doświadcze-

niem po święcie podzielili się też uczniowie. Dla nich gra na scenie stała się żywą lekcją historii, która nie tylko wzbogaciła wiedzę, ale i pogłębiła pojęcie o własnej polskiej tożsamości.

Utwór „Gloria victis” ma zawarte w sobie uniwersalne przesłanie – wszelka porażka jest tylko etapem do ostatecznego zwycięstwa. Na drodze do celu liczy się zdecydowanie, uczciwość i gotowość do złożenia ofiary. Te motywy były obrazowo ukazane podczas obchodów Niepodległości Polski w Ejszyszkach.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Niepodległość – trudne słowo...

Od 16 października br. w Gimnazjum im. Michała Balińskiego jest realizowany projekt pt. „Niepodległość – trudne słowo...”. Celem podstawowym planowanych działań jest poznanie bohaterów narodowych, oddanie hołdu pamięci żołnierzom, poległym za wolność, zapalenie świec pamięci na grobach bohaterów, zorganizowanie konkursów wiedzy o Polsce oraz uroczystej akademii z okazji Święta Niepodległości Polski.

W terminie 16-27 października w placówce odbywała się akcja Znicz 2023. W poszczególnych klasach zorganizowano zajęcia edukacyjne na temat miejsc pamięci rejonu sołecznickiego. Uczniowie poznawali fakty historyczne oraz postacie bohaterów narodowych. W tym okresie zbieraliśmy również biało-czerwone znicze. Do akcji zaangażowała się cała społeczność gimnazjum. Ogółem zebrano 312 zniczy. Już 27 października uczniowie klasy IIG zapalili światełka pamięci na cmentarzu rodzinnym Śniadeckich i Balińskich. 31 października uczniowie-przedstawiciele klas 5-8, IIG oraz harcerze i harcerki z drużyn 1JDH-ek „Wrzos” im. M. Balińskiego i 2JDH-y „Orły” odwiedzili miejsca pamięci rejonu sołecznickiego, m.in. w Kole-

śnikach, Butrymańcach, Koniuchach, Sangieliszkach, a także w Dubiczach. 1 listopada zapalono znicze bohaterom w Sołecznicach i na Rossie.

W terminie 6-11 listopada 2023 r. uczniowie klas 1-4 oraz dzieci z grupy przedszkolnej poznawali największe miasta Polski, rzeki, sylwetki sławnych Polaków oraz polskie symbole. Uczniowie klas trzecich zmierzyły się wiedzą ortograficzną, pisząc dyktando patriotyczne. Nie zabrakło patriotycznych recytacji i piosenek. Dla najmniejszych wychowanków grupy przedszkolnej nasze gimnazjum słowa: „Jesteśmy Polką i Polakiem...” stały się mottem integrowanego zajęcia logopedyczno-wychowawczego, którego celem było kształtowanie u maluchów poczucia tożsamości narodowej, a także odkrywanie,

że Polska - to kraj, który warto poznawać i szanować.

Dla uczniów klas 5-11 odbyły się różnorodne konkursy i przedsięwzięcia, mające na celu poszerzenie i utrwalenie wiedzy z zakresu kultury i historii Polski, kultywowanie tradycji narodowych oraz krzewienie szacunku do przeszłości. Uczniowie klas I-IIG przedstawili swoje myśli i odczucia na temat przynależności do narodu polskiego, patriotyzmu oraz dumy narodowej w pracach pisemnych pt. „Moje refleksje na temat bycia Polakiem (Polką), inspirowane obchodami Święta Niepodległości Polski”.

10 listopada dołączyliśmy do akcji „Szkoła do hymnu”, o symbolicznej godzinie 11:11 zabrzmiał w gimnazjum hymn narodowy. 11 listopada harcerze oraz uczniowie klasy IG wzięli udział w uroczystościach na wileńskiej Rossie, gdzie odbyły się główne obchody Narodowego Święta Niepodległości Polski, zorganizowane przez Ambasadę RP w Wilnie.

Uroczystą akademią podsumowaliśmy wszystkie działania i aktywności. Koncert patriotyczny w wykonaniu gimnazjalnego dziecięco-młodzieżowego Zespołu Pieśni i Tańca „Gromada”, harcerzy oraz ucznia klasy 2 przypomniał o ważnych wydarzeniach w historii Polski, o tęsknocie za wolnością i niepodległą Ojczyzną.

Projekt jest współfinansowany przez Stowarzyszenie Odra-Niemen, ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z programu Pomoc Polonii i Polakom poza granicami kraju 2023.

ANDŻELA DAJLIK



WIELKI DAR WIELKICH SERC dla Zespołu Pieśni i Tańca „Gromada”

**„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi” - Św. Jan Paweł II
Wielkich ludzi poznaje się po wielkim sercu i po wielkich czynach.**

9 listopada w Gimnazjum im. Michała Balińskiego w Jaszunach odbyła się świąteczna akademicka z okazji 105. rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Podczas uroczystości mieliśmy ogromną radość i wielki zaszczyt gościć w murach gimnazjum mera rejonu sołecznickiego, Pana Zdzisława Palewicza oraz delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego na czele z wiceprezesem Zarządu Głównego ZNP, Panem Grzegorzem Gruchlikiem. W skład delegacji weszli również członek Zarządu Głównego ZNP, Pan Adam Zygmunt, prezes Okręgu Pomorskiego, czł. Prezydium ZG ZNP, Pani Elżbieta Markowska, prezes Okręgu Łódzkiego, czł. Prezydium ZG ZNP, Pan Marek Ćwiek, prezes Okręgu Podlaskiego, czł. Prezydium ZG ZNP, Pan Andrzej Gryguć oraz prezes Okręgu Warmińsko-Mazurskiego, czł. Prezydium ZG ZNP, Pan Janusz Kosiński.

W wydarzeniu wzięli rów-

nież udział kierownik Wydziału Oświaty i Sportu, Pani Regina Markiewicz, naczelny specjalista, Pan Henryk Danulewicz, starosta Gminy Jaszuny, Pan Zdzisław Mażejko.

Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjechała z WIELKIM DAREM! Z inicjatywy ZNP w całej Polsce była ogłoszona zbiórka pieniędzy na działalność Zespołu Pieśni i Tańca „Gromada”. Ludzie o wielkim i wrażliwym sercu, mieszkający w różnych zakątkach Polski, przekazywali środki na to, by mali i więksi Polacy w Jaszunach mogli krzewić ojczystą kulturę, poznawać i kultywować polskie tradycje, znać i doskonalić ojczystą mowę, tym samym mieć poczucie dumy z bycia Polakiem, z bycia częścią tak wielkiego narodu o wielkiej i doniosłej przeszłości.

Na ręce Pana Mera oraz dyrektora gimnazjum została przekazana kwota w wysokości 44 000

zł oraz 506 euro. Środki będą przeznaczone na zakup butów oraz strojów ludowych.

Serdecznie dziękujemy Pomyśłodawcom i Organizatorom zbiórki, w szczególności Prezesowi ZNP, Panu Sławomirowi Broniarzowi, Prezesom Okręgów ZNP, Prezesom Oddziałów ZNP, Członkom Zarządu Głównego ZNP i nisko się kłaniamy Wszystkim Darczyńcom za tak wielką pomoc i wielkie serca!

11 listopada to symbol walki o wolność, symbol wiary, miłości.... i symbol zwycięstwa. Przez 123 lata zaborcy próbowali narzucić Polakom swoją kulturę, język, obyczaje, religię. Ale dzięki patriotycznemu sercu naszych pradziadków najcenniejsze wartości zostały uratowane.

Naszym obowiązkiem jest zachować te wszystkie wartości i przekazać przyszłym pokoleniom.

ANDŻELA DAJLIDKO



Tak! W Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym też powstawały samochody i samoloty. Tylko żaden się nie zachował do dziś. Dlatego powstają repliki. Poniżej kilka przykładów tego, co udało się do tej pory zrekonstruować. Miłej lektury!

Repliki przywracają pamięć o polskich konstrukcjach



Na zdjęciu: Inżynier Tadeusz Tański i skonstruowany przez niego samochód pancerny FT-B. Źródło: „Przegląd Samochodowy i Motocyklowy”, 1928, nr 11

W krajach o szczęśliwszej historii niż nasza, zwykle nie trzeba tworzyć replik pojazdów i samolotów, gdyż zazwyczaj zachowały się przynajmniej w jednym egzemplarzu. W Polsce, niestety, jest inaczej. Nie przetrwała ani jedna sztuka wielu ciekawych polskich konstrukcji.

Dlatego też powstają ich repliki budowane na podstawie archiwalnych zdjęć, planów i rysunków. Repliki przywracają pamięć o polskiej myśli technicznej. Można je zobaczyć podczas rekonstrukcji historycznych bitew, pokazów i na wystawach.

Ford bojowy

Czasami w replikach znajdują się zachowane oryginalne części. Tak właśnie jest w przypadku Forda FT-B, prezentowanego na wystawie stałej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Był samochodem pancernym używanym podczas wojny z bolszewicką Rosją. Znakomity

konstruktor, inżynier Tadeusz Tański wykorzystał do budowy kilkunastu tych pojazdów podwozie legendarnego Forda-T. Takie właśnie podwozie zakupiło Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Nałożone zostało na nie nadwozie odtworzone przez Andrzeja Godlewskiego ze Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Cytadela”. Oprócz repliki samochodu pancernego Ford FT-B z naszego muzeum istnieją także repliki innych polskich pojazdów wojskowych, m.in. samochodu pancernego wz. 34 oraz czołgu 7 TP.

Polski samochód CWS T-1

Inżynier Tański był także konstruktorem CWS T-1, najbardziej znanego polskiego samochodu z lat międzywojennych. Oryginalność tego auta polegała na tym, że można było go rozkręcić i złożyć jednym kluczem, jeśli nie liczyć klucza do odkręcania świec. Niestety, nie przetrwał ani jeden

egzemplarz. Ale powstały repliki CWS T-1, zbudowane przez pasjonatów motoryzacji. Jedną zbudował Ludwik Roźniakowski, drugą Jarosław Śliwiński.

Łoś, który latał i inne samoloty

Nie zachował się też żaden z samolotów PZL P-37 Łoś, nowoczesnych bombowców z lat 30. XX wieku, których głównym konstruktorem był inżynier Jerzy Dąbrowski. Samolot produkowano w zakładach PZL w Mielcu. W 2012 roku pracownicy tej fabryki postanowili przywrócić pamięć o tym bombowcu i zbudowali w tym celu jego pełnowymiarową replikę. Latającą repliką jest samolot RWD-5 Stowarzyszenia Lotnictwa Eksperymentalnego. Na samolocie tego typu, w specjalnie zmodyfikowanej wersji (RWD-5 bis) w 1933 roku kapitan Stanisław Skarżyński przeleciał przez Atlantyk z Afryki do Ameryki Południowej. Samolot szkolny i łącznikowy RWD-8, zaprojektowany przez Stanisława Wigurę, Stanisława Rogalskiego i Jerzego Dąbrowskiego był wyprodukowany w liczbie około 600 egzemplarzy. Żaden nie zachował się do dziś. Replika tego samolotu powstała w warsztatach lotniczych TZL Henryka Wickiego i w 2020 roku pierwszy raz wzbiła się w powietrze.

autor: Tomasz Stańczyk, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Szanowni Czytelnicy, listopad to miesiąc zadumy i ciszy nad grobami bliskich i nieznanym zmarłym, ale też radości ze Święta Niepodległości Polski. W tym roku obchodziliśmy 105. rocznicę jej odzyskania. W miesięczniku przeczytacie niejedną artykuł o tym jak mieszkańcy naszego rejonu uczcili tę datę. Z tej okazji w bieżącym numerze miesięcznika nie może zabraknąć artykułu o Józefie Piłsudskim. Nie jest to tradycyjny artykuł o tym jak Wilniuk budował Polskę, ale o jego tęsknocie do ojczystej wileńskiej ziemi i znajomości z pewnym bakteriologiem. Miłej lektury!

Józef Piłsudski, profesor Odo Bujwid i plan Zułowa

Pewnego dnia w 1925 roku Józef Piłsudski gościł w swoim domu w Sulejówku profesora Odo Bujwida, znakomitego lekarza bakteriologa. Przyszedł wówczas kasjer z wypłatą pensji, przysługującej Marszałkowi jako byłemu Naczelnikowi Państwa. Piłsudski zapytał czy przyniósł też grosze, a gdy kasjer odpowiedział twierdząco, polecił, by monety oddać córkom – Wandzi i Jagódce. „A z resztą już pan wie” – dodał. Marszałek przekazywał bowiem swoje uposażenie na rzecz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, jego ukochanym mieście. Gdy kasjer zapytał, czy może zrobić zdjęcie rodziny Piłsudskich, Marszałek zgodził się. Profesor Bujwid chciał się usunąć na bok, ale Piłsudski zareagował: „A nie, profesorze, proszę siadać z nami”. I tak powstało prawdopodobnie jedyne zdjęcie Marszałka i profesora.

Znajomość z Abacji

Znali się jeszcze od przedwojennych, krakowskich czasów. A ściślej rzecz biorąc, doktor Bujwid spotkał się pierwszy raz z Piłsudskim w Abacji (dziś chorwacka Opatija), nad Adriatykiem. Stało się to za sprawą Marii Piłsudskiej, która znała się z Kazimierą Bujwidową, żoną dok-



Na zdjęciu: Odo Bujwid (siedzi pierwszy z prawej) przed dworcem „Milion” w Żółowie. Narodowe Archiwum Cyfrowe

tora, znaną działaczką walczącą o prawa kobiet. Maria Piłsudska poprosiła spotkanego w Abacji doktora Bujwida, by przyszedł z wizytą lekarską do męża. Bujwid stwierdził „silne zajęcie płuc sprawą gruźliczą”.

Konsultacja lekarska w Abacji stała się początkiem znajomości między Piłsudskim i Bujwidem. W krakowskim mieszkaniu profesora odbywała się część wykładów szkoły bojowej. Podczas I wojny światowej Bujwid i jego żona prowadzili w Krakowie szpitalik dla legionistów, wysyłali im też na front szczepionki. Dwaj synowie doktora, Stani-

śław i Jan służyli w Legionach Polskich.

Marzenia o Zułowie

O swoich spotkaniach z Piłsudskim pisał Odo Bujwid we „Wspomnieniach zułowskich”. Tytuł nie bez powodu był właśnie taki, gdyż ojciec Bujwida administrował majątkiem w Zułowie, należącym do Antoniego Billewicza, teścia Józefa Piłsudskiego. Bujwid znał więc Zułów z czasów swojego dzieciństwa. Po 1918 roku oświadczył, że myśli o stworzeniu w Zułowie miejsca odpoczynku „dla Człowieka, który dokonał czynu wiekopom-

nego wywalczenia Niepodległości Zjednoczonej Polski”. Przez wiele lat dążenia profesora nie napotykały na odzew, aż wreszcie sprawą zajął się Związek Rezerwistów. Zebrano pieniądze, za które zakupionych zostało w 1933 roku w Zułowie 66 ha ziemi, łącznie z miejscem, w którym stał dwór Piłsudskich. Powstał w tym czasie komitet odbudowy Zułowa, którego członkiem został, oczywiście, Odo Bujwid.

Profesor przekazał Marszałkowi pozyskany od syna geometry plan zułowskiego majątku, wykonany w XIX wieku. Piłsudski bardzo się nim zainteresował. Aleksander Hryniewicz, adiutant Marszałka, wspominał: „By umożliwić dokładne studio- wanie tego planu, przyniosłem szkło powiększające, którym w niektórych wypadkach Komendant się posługiwał. Przesuną-łem fotel kryty zielonym safia- nem. Komendant klęcząc w nim wsparł łokcie na stole i przy po- mocy szkła studiował napisy, całość i szczegóły planu. Pani Marszałkowa pomagając w tym, słuchała wyjaśnień Komendan- ta. Dotyczyły one przeważnie okresu młodocianego, kiedy to z rodzeństwem Komendant od- bywał włóczęgę po rozległych i odległych od Zułowa lasach, mo- kradłach i polach”.

W krypcie świętego Leonarda

W grudniu 1935 roku profesor Bujwid był w krypcie świętego Leonarda na Wawelu. W swoim dzienniku zapisał: „Dzisiaj dopiero mogłem zobaczyć Jego zwłoki. Dotąd nie mogłem się przemóc. Znalazłem się w szeregu ludzi, którzy przyszli po- patrzeć na niego jak na coś cie- kawego. Nie wiem, co oni czuli,

nie widziałem jednak w niczych oczach prostej tylko ciekawości, lecz malującą się powagę i sku- pienie. Nawet małe dzieci, które podchodziły do szklanej trumny, przyglądały się z natężoną uwa- gą tej twarzy, która pozostała spokojna i poważna, jak gdyby w głębokim śnie pogrążona”.

Profesor Odo Bujwid zmarł siedem lat później, w 1942 roku w Krakowie.

autor: Tomasz Stańczyk, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



Śmierć wizjonera

29 listopada obeszła świat wiadomość o śmierci Henry Kissengera. Amerykańskiego polityka, dyplomaty, sekretarza Stanu za Nixona i Forda, ale przede wszystkim wielkiego stratega oraz profesora nauk politycznych na Harvardzie. Jego koncepcje i myśli studenci stosunków międzynarodowych studiują jako podstawę programową. Zmarł w wieku 100 lat.



Henry Kissinger urodził się 27 maja 1923 w Fürth w niemieckiej Bawarii, w rodzinie żydowskiej. Był synem nauczyciela Louisa Kissingera (ur. 1887) oraz pochodzącej ze stosunkowo zamożnej i wpływowej rodziny Pauli Kissinger z domu Stern. Był wychowywany w ortodoksyjnej odmianie wyznania żydowskiego i w młodości spędzał codziennie dwie godziny na pilnym studiowaniu Biblii i Talmudu. Jako dziecko Kissinger często spotykał się z przejawami antysemityzmu. Kilka razy został pobity przez strażników stadionu, gdy będąc miłośnikiem piłki nożnej protestował przeciwko przepisom

zabraniającym Żydom udziału w profesjonalnych imprezach sportowych, ponadto wraz z przyjaciółmi regularnie doświadczał przemocy ze strony lokalnych grup członków Hitlerjugend. W 1938 rodzina Kissingera w reakcji na coraz bardziej antysemicką politykę Niemiec podjęła decyzję o ucieczce do Stanów Zjednoczonych. 20 sierpnia 1938 rodzina wyruszyła drogą morską przez Londyn do Nowego Jorku.

Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych Henry Kissinger podjął pracę w fabryce pędzli do golenia, aby poprawić warunki finansowe swojej biednej wówczas rodziny. We wrześniu 1938 zapisał się też do nowo-

jorskiej szkoły średniej George Washington High School, gdzie całkiem szybko nauczył się języka angielskiego i osiągał dobre wyniki ze wszystkich przedmiotów. Kissinger ukończył szkołę w 1940 i kontynuował naukę w City College of New York planując zostać księgowym. Od 1943 roku został powołany do wojsk USA, brał czynny udział w II wojnie światowej w Europie. W 1947 wrócił do Stanów Zjednoczonych i został przyjęty na Uniwersytet Harvarda, aby mógł napisać pracę dyplomową w ramach studiów pierwszego stopnia. Po uzyskaniu doktoratu w 1954 Kissinger przyjął ofertę pozostania na Uniwersytecie Harvarda jako członek wydziału w Departamencie Rządowym.

W 1973 roku Kissinger został zaprzysiężony na Sekretarza Stanu. Był jednym z najważniejszych polityków w USA od lat 60. Odpowiadał za wiele decyzji, jakie podejmowano w Białym Domu w trudnym czasie zimnej wojny. Za jego czasów Liczne decyzje zapadały za zamkniętymi drzwiami, podejmowane tylko przez Kissingera i Nixona.

Kissinger odgrywał ogromną rolę w amerykańskiej polityce zagranicznej. Odpowiadał za rozmowy „normalizujące” relacje między USA i Związkiem Sowieckim (negocjował m.in. podpisanie układów SALT). Dą-

zył też do zbliżenia Waszyngtonu z Chińską Republiką Ludową, licząc, że „układ” zawarty z Pekinem zostanie wymierzony w Moskwę (zgadzając się przy tym, aby Tajwan, czyli Republika Chińska, nie był uznawany jako państwo; była to rezygnacja z koncepcji „dwóch Chin”, którą odrzucał Pekin). W 1973 roku Kissinger otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za doprowadzenie do rozmów pokojowych podczas wojny w Wietnamie (decyzja o przyznaniu mu tej nagrody jest do dziś krytykowana).

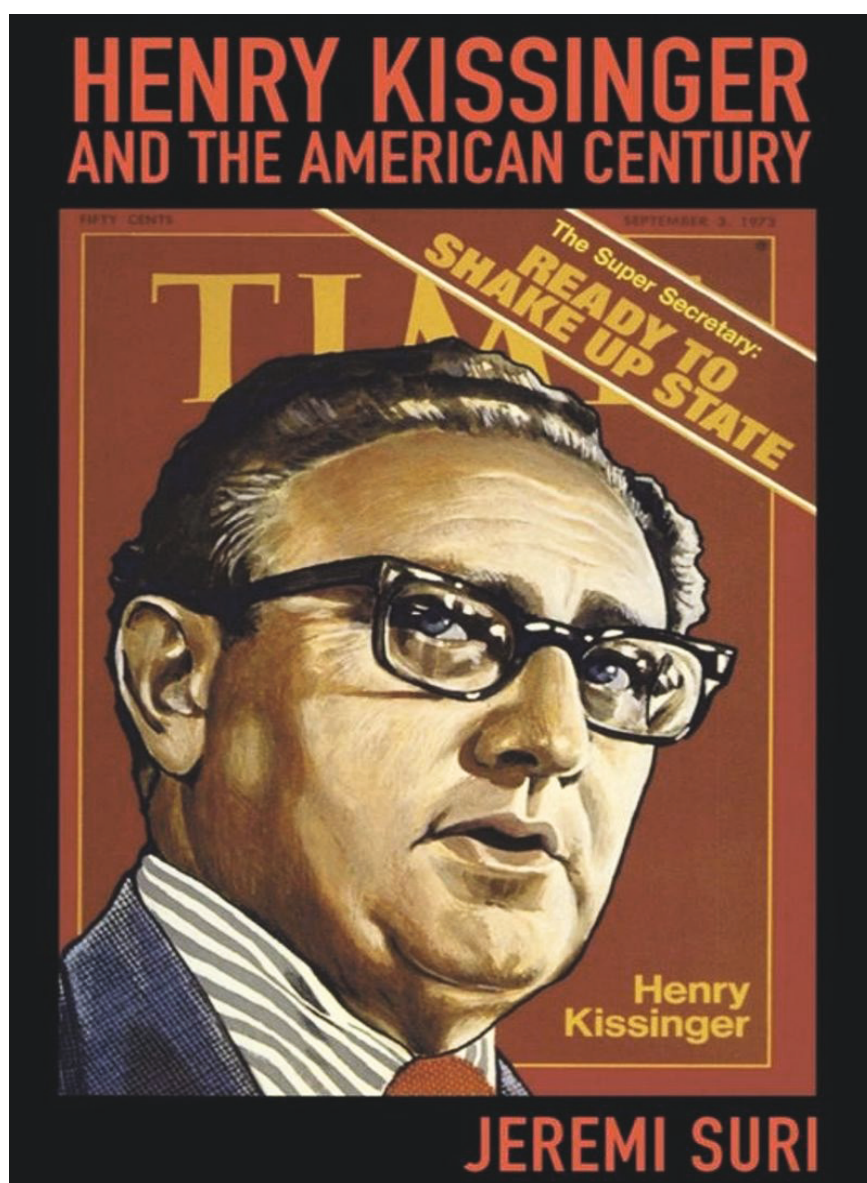
Kissinger był bezpośrednio zaangażowany w wiele wydarzeń o

znaczeniu globalnym, jakie miały miejsce w latach 60. i 70. Zajmował się, prócz relacjami USA z ZSRS i Chinami, m.in. sprawą wojny w Wietnamie, wojną w Kambodży, wojnami izraelsko-palestyńskimi, zamachem stanu w Chile i dojściem do władzy gen. Pinocheta. W Afryce Kissinger był zaangażowany w rozmowy pomiędzy „samozwańczym” rządem Rodezji a Wielką Brytanią i RPA oraz wspierał RPA w czasie wojny w Angoli przeciwko rządzącym tam komunistom (i stacjonującym w Angoli Kubańczykom). Kissinger wspierał też obalenie Patrice’a Lumumby w

Kongu (dawnej kolonii belgijskiej) i przejęcie władzy przez Mobutu Sese Seko. Opowiadał się też za przyłączeniem Sahary Zachodniej do Maroka. Kissinger opuścił urząd Sekretarza Stanu, kiedy prezydentem został Jimmy Carter, lecz wciąż był jednym z czołowych ekspertów ds. polityki międzynarodowej. Niedługo później zaczął pracę na Uniwersytecie Georgetown. Wykładał też w Szkole Służby Zagranicznej im. Edmunda Walsh’a w Georgetown. W 1982 roku założył firmę konsultingową Kissinger Associates. Od 1989 roku Kissinger lobbował na rzecz poszerzenia stosunków gospodarczych z Chinami (był prezesem spółki China Ventures). Kissinger popierał najprawdopodobniej użycie siły przeciwko studentom na placu Tiananmen 4 czerwca 1989 roku. W 2002 roku został mianowany przez prezydenta George’a W. Busha przewodniczącym Krajowej Komisji ds. Ataków Terrorystycznych, lecz zrezygnował ze stanowiska, kiedy zapytano go o jego kontakty biznesowe.

Tuż po wyborze na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 2016 Donald Trump zwrócił się do Kissingera z prośbą, aby został jego doradcą o specjalnym charakterze. 17 listopada 2016 Kissinger odbył spotkanie z prezydentem-elektem Trumpem, podczas którego obaj politycy omówili sprawy globalne. W maju 2017 Kissinger spotkał się z Trumpem w Białym Domu. Do końca swego życia udzielał się publicznie i angażował w światową politykę.

KATARZYNA BIERSTAŃSKA



W czasie wojny **zaginęło pół miliona** polskich dzieł sztuki

Podczas II wojny światowej zostało ukradzionych lub zniszczonych nawet pół miliona polskich dzieł sztuki – stwierdził w jednym z wywiadów minister Piotr Gliński. W bazie zarządzanego przez niego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego odnotowano 63 tys. zaginionych przedmiotów. Część dzieł, np. obrazy Aleksandra Gierymskiego czy Melchiora Geldorpa, już udało się odzyskać, inne, jak chociażby „Portret młodzieńca” Rafaela, wciąż czekają na odnalezienie.



Wtrakcie II wojny światowej zarówno Rosjanie, jak i Niemcy prowadzili celową grabież polskich zabytków oraz zbiorów muzealnych. Wyjątkowo metodycznie podchodzili do tego Niemcy, których praktyki w tym zakresie szczegółowo opisał prof. Mirosław Kłusek i dr Tomasz Luterek w „Raporcie o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945”.

Według nich „niszczenie kultury stanowiło element zbrodniczego planu przygotowywania przestrzeni życiowej dla narodu panów” i dalej „głównym zamiarem okupanta było uczynienie z Polaków »narodu parobków« pozbawionego własnej kultury i

sztuki”. Dlatego burzono budynki ważne dla polskiego dziedzictwa, niszczone precjoza i celowo palono cenne zbiory bibliotek, muzeów oraz archiwów. Niemcy stworzyli również specjalne listy dzieł sztuki z terenu Generalnego Gubernatorstwa, które uznali za warte zachowania (tzw. Wybór I), lub też niekoniecznie (Wybór II i III). Część tych ostatnich została wykorzystana przez generalnego gubernatora Hansa Franka do dekoracji prywatnych kwater.

Warto tu podkreślić, że opisane powyżej działania były kompletnie niezgodne z postanowieniami z sygnowanej przez Niemcy konwencji haskiej z 1907 r., która chroni przed celowym niszczeniem dóbr kultury i sztuki w czasie wojny.

Podjęmowane po 1945 r. działania pozwoliły zidentyfikować i sprowadzić do Polski zaledwie drobny ułamek zabytków wywiezionych przez niemieckich okupantów. Jednak nawet te dzieła sztuki, które wróciły, stanowią sensację, bo często uważano je za bezpowrotnie stracone. Jedno z nich – „Żydówka z pomarańczami” (zwana również „Pomarańczarką”) Aleksandra Gierymskiego odnalazło się w 2010 r. w małym domu aukcyjnym w miasteczku Buxtehude pod Hamburgiem. Wyglądało na to, że niemieccy marszandzi z prowincjonalnego domu aukcyjnego nie byli świadomi, że obraz z 1881 r. był na liście polskich strat wojennych. Jego właścicielka tłumaczyła, że obraz posiadał mąż jej babci – przemysławiec i kolekcjoner dzieł sztuki z Dusseldorfu. Negocjacje w kwestii zwrotu trwały 7 miesięcy, a po powrocie obraz trafił tam, gdzie znajdował się przed II wojną światową – do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Z kolei w Stanach Zjednoczonych, w Los Angeles, odnalazł się XVII-wieczny „Portret damy” niemieckiego malarza Melchiora Geldorpa. W 2011 r. amerykańska służba śledcza DHS/ICE-Homeland Security Investigations ustaliła w trakcie innego śledz-

stwa, że obraz Geldorpa został sprzedany w 2006 r. na aukcji w Nowym Jorku. Trafił wówczas w ręce anonimowego kolekcjonera. Wiadomo było tylko, że człowiek ten mieszka na terenie Stanów Zjednoczonych. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wszczęło wówczas proces restytucji dzieła. Dalsze działania Amerykanów doprowadziły do odnalezienia obiektu w 2016 r., w Los Angeles. Wkrótce jego właściciele przekazali obraz Polsce.

Powojenne losy „Portretu damy” nie są znane. Obraz znajdował się w warszawskich zbiorach publicznych, po upadku powstania warszawskiego został najpewniej wywieziony przez niemieckich okupantów do składnic gdzieś na Dolnym Śląsku, w Austrii albo w Niemczech.

Polskie władze odzyskują nie tylko dzieła dawnych malarzy. W 2016 r. do Pałacu w Wilanowie wróciły zrabowane w trakcie II wojny światowej meble. Damskie biurko rokokowe z 1745 r. oraz pochodzący z początku XVIII w. kabinet (rodzaj mebla skrzyniowego) w stylu chińskim znajdowały się w Państwowych Zbiorach Sztuki w niemieckim Dreźnie. Zostały odkryte pod-

czas inwentaryzacji eksponatów będących na stanie tej instytucji. „Możemy się tylko domyślać, jak to się stało, że one znalazły się w Zbiorach Sztuki w Dreźnie” – powiedział Polskiej Agencji Prasowej minister Piotr Gliński.

Z kolei w 2018 r. z Niemiec powróciło do Polski antyczne naczynie – lekty czerwonofigurowy z IV w. p.n.e., służący do przechowywania wonności lub olejów, zrabowany w czasie wojny z Muzeum Narodowego w Warszawie. Obywatelka Szwajcarii, która wystawiła ten artefakt na aukcji, zdecydowała się na jego bezkosztowy zwrot.

Wśród dzieł, na które Polska wciąż czeka, jest „Portret młodzieńca” Rafaela Santi (namalowany ok. 1510 r.). Wywieziony z Krakowa przez Niemców na Dolny Śląsk w obawie przed nacierającymi wojskami Armii Czerwonej, trafił do Morawy koło Strzegomia, gdzie widziano go po raz ostatni. Wciąż jest poszukiwany, a polskie władze nie tracą nadziei. „Wszyscy historycy sztuki jednogłośnie mówią, że obraz ten gdzieś musi istnieć. Ponieważ dwa inne obrazy, czyli Rembrandt i Da Vinci, które były razem z Rafaelem, udało się odzyskać. Obraz Rafaela to na pew-

no coś, czego będziemy szukać i mam nadzieję, że odnajdziemy” – stwierdził, cytowany przez Polską Agencję Prasową, Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Tekst powstał w ramach kampanii informacyjnej skierowanej do Polonii i Polaków za granicą nt. odszkodowań za straty poniesione przez Polskę podczas II wojny światowej realizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

MIESIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:

Zespół redakcyjny:
Katarzyna Biersztańska
Andrzej Kołosowski
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr

Adres do korespondencji:

ul. Wileńska 48
LT - 17116 Soleczniki
Tel.: +37061690480
Email: anna.biersztańska@gmail.com
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w
ramach konkursu Polonia i Polacy za
Granicą 2023



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego